

Recenzja

Paweł Reszka

Mali bogowie. O znieczulicy polskich lekarzy

Little gods. About the callousness of Polish physicians

Czerwone i czarne, Warszawa 2017, s. 294, ISBN 978-83-7700-282-7

Autor jest doświadczonym dziennikarzem śledczym *Newsweeka*, a główny tytuł książki czyni aluzję do znanego filmu *Bogowie* i do książek o Zbigniewie Relidze. *Mali bogowie* składają się z licznych, krótszych lub dłuższych wypowiedzi, zwierzeń, rozmów i rozmówek oraz wyimków z różnych pism i druków, niekiedy urzędowych. W książce wypowiadają się głównie lekarze różnych specjalności, działający w mieście lub na wsi, zatrudnieni w różnych jednostkach lecznictwa zamkniętego i otwartego. Aby uzyskać materiał do swych reportaży, autor zatrudnił się w jednym ze szpitali warszawskich w charakterze sanitariusza.

Tytułową „znieczulicę” i wypalenie zawodowe odnosi autor do przewlekłego stresu działania w niewłaściwym i często zmiennym systemie organizacyjnym i funkcjonalnym naszej opieki zdrowotnej.

Rozmówcy zwracają uwagę na nieprzygotowanie absolwentów poszczególnych zawodów medycznych do samodzielności, na trudności w doksztalcaniu (kursy, zjazdy, ponoszone koszty) i specjalizacji (problemy jej uzyskania i realizacji). Codzienna praca, doksztalcanie i specjalizacja ograniczają potrzeby pozasłużbowe (odpoczynek, sport, życie rodzinne i społeczne, równowagę finansową gospodarstwa rodzinnego – spleta kredytów). Niedostateczne wynagrodzenie i warunki pracy skłaniają do unikania podstawowych specjalizacji (a obierania „wąskich”),

do kilkusetatowości, jednoosobowej działalności gospodarczej, praktyki prywatnej, emigracji, a nawet zmiany zawodu.

Przewlekły stres i znieczulica wiążą się ze zwiększonym wymiarem godzin pracy, nieraz w kilku placówkach, liczbą dyżurów (zwłaszcza nocnych), zastępstwami, jak również zwiększającymi się liczbami chorych lecznictwa otwartego i zamkniętego oraz nadmiarem obowiązków administracyjnych. Wiedzie to do skracania czasu poświęcanego pojedynczemu pacjentowi, czasu na podejmowanie ważkich, trudnych i szybkich decyzji (zabiegi, leki itd.), a zarazem do obniżania się poziomu wrażliwości i odpowiedzialności (zwłaszcza wobec presji, agresji, w tym psychotycznej, pozwów i procesów ze strony chorych i ich bliskich). Wpływa to na poziom empatii, relacji i kultury kontaktów pracownika medycznego z chorymi oraz sprzyja błędom postępowania. Sprzyja także powstawaniu nałogów (alkoholizm, narkotyki itp.). Drastycznym przykładem degeneracji pracowników medycznych byli „łowcy skór”.

Praca lekarza wiąże się z nadmiernym obciążeniem administracyjnym (niekiedy biurokracją), z niedoborami średniego personelu, aparatury, leków, odległymi terminami przyjęć w lecznictwie pozaszpitalnym i szpitalnym (tu pojawia się niekiedy problem przyjęć „pacjentów ordynatorskich”). Odrębnym problemem jest nieodpowiednia wycena usług medycznych i wynagrodzeń.

Tematem autora stała się „znieczulica polskich lekarzy” bez omawiania pozytywnych osiągnięć oraz możliwości naszej opieki zdrowotnej. Jednostronne potraktowanie budzi zrozumiałe przygnębienie u czytelnika. Jedyłą lub główną przyczynę wynaturzania się pracowników medycznych widzi autor w „systemie opieki zdrowotnej”. Należy pamiętać, że mogą go poprawiać zarówno twórcy systemu, jak i jego realizatorzy. Nawet w najbogatszych krajach systemy opieki zdrowotnej nie zaspokajają potrzeb i oczekiwań podopiecznych. Zbiorczo opisane sprawy w książce *Mali bogowie* są przedmiotem bogatego piśmiennictwa, którego autorami są głównie lekarze, ale także dziennikarze (prasa, radio, telewizja), a nieraz sami pacjenci i ich bliscy.

Mam za sobą blisko 80 lat bliskich związków z medycyną, w tym 44 lata czynnej działalności lekarskiej w najtrudniejszych okresach polskiej służby zdrowia i zbyt częstych, a niefortunnych jej reform. Mimo świadomości ciemnych stron naszej służby zdrowia oraz grożących wciąż nowych reform opieki zdrowotnej oraz Narodowego Funduszu Zdrowia nie jestem pesymistą. Lektura zebranego przez autora materiału może być pożyteczna dla nauczycieli, studentów i pracowników zawodów medycznych, administratorów opieki zdrowotnej, psychologów, socjologów itp. Lektura książki przez niefachowych czytelników może pogłębiać ich zastrzeżenia do medycyny.

Henryk Gaertner